

Jowita Wyrzykowska  
Wydział Nauk Ekonomicznych

## Samochód przyszłości

Wyobrażenie o przemieszczaniu się ludzi za kilkadziesiąt lat?  
Moje to teleportacja, o której myślę za każdym razem kiedy widzę niekończący się korek na warszawskich ulicach. Chyba każdy w drodze powrotnej z uczelni lub pracy, marzy o magicznym przeniesieniu się do domowego stołu, najlepiej z przygotowanym obiadem.

Jednak mimo tej kuszącej wizji nie jestem w stanie wyobrazić sobie wyeliminowania środków transportu, przede wszystkim samochodów – m.in. dlatego, że jest to jedna z podstawowych rzeczy, którymi się chwylimy (albo chcielibyśmy się pochwalić) przed sąsiadem. Jakże te samochody przyszłości miałyby działać i cóżby zmieniły?

Podstawową funkcją pojazdów byłoby latanie (oczywiście ekonomiczne i przyjazne dla środowiska, o czym za chwilę). Na wysokościach przewyższających zabudowania lokalne samochody poruszałby się w utworzonej sieci dróg, niewidocznych gołym okiem. Wyeliminowałoby to m.in. koszty budowy i remontów. Ulice byłyby widoczne dla kierowców, których samochody potrafiłyby precyzyjnie odczytać swoje położenie i po zestawieniu go z ustaloną topografią miasta tworzyłyby obraz przemierzanej trasy na szybie – w ten sposób kierowcy widzieliby zarówno ulice, znaki drogowe, światła jak i innych użytkowników ruchu. Praktycznie całkowicie zostałby rozwiązany problem korków, ponieważ istniałoby kilka poziomów dróg i wraz z powiększającą się liczbą ludności tworzone by kolejne, a jedyne wydatki związane byłyby z administracją. Ponadto nie dochodziłoby do wypadków z udziałem pieszych, którzy poruszałiby się bezpiecznie po ziemi.

Samochody zasilane byłyby przez energię słoneczną, a baterie miałyby taką czułość, że nawet niewielka ilość promieniowania umożliwiałaby podróże na dalekie dystanse. Poza tym samochody nie emitowałyby spalin do atmosfery, co doprowadziłoby do zmniejszenia zanieczyszczenia powietrza.

Jeżeli chodzi o wyposażenie samochodów, posiadałyby one specjalne, zdalnie sterowane fotele z osobnymi zasilaniem, które mogłyby przemieszczać się poza samochodem na krótkich dystansach. Miałyby także wbudowaną manualnie sterowaną osłonę, dzięki czemu korzystanie z nich możliwe byłoby nawet w deszczowe i śnieżne dni. Samochód nie posiadałby obudowy takiej, jaka mają dzisiejsze pojazdy, całą górną część stanowiłaby szyba o kształcie półkuli. Podnosiłaby się do góry, co umożliwiałoby fotelom opuszczenie samochodu. Dodatkowo, zbudowana byłaby ona ze szkła fotochromatycznego i dostosowywałaby się do warunków oświetleniowych, dzięki czemu nie byłoby konieczne zakładanie i zdejmowanie okularów przeciwsłonecznych podczas jazdy.

Kolejnym nowatorskim rozwiązaniem będzie wyszukiwanie miejsca parkingowego. Samochód będzie miał zapisaną trasę dojazdową do swojego

parkingu tak, że po dojechaniu do celu podróży kierowca wysiadając będzie włączał automatycznego pilota i nie będzie musiał martwić się o miejsce dla auta, strefę płatnego parkowania lub zakaz. Żeby przywołać z powrotem pojazd, wystarczy wcisnąć odpowiedni przycisk na pilocie.

Co do samych parkingów przyszłości, są już one w użyciu w Japonii. Ich podstawową zaletą jest oszczędność miejsca – nad ziemią jest tylko budka wielkości kiosku służąca do wprowadzania pojazdu. Dalej samochód jest przejmowany przez maszynę, która umieszcza go na półce wielopoziomowego parkingu na planie koła, który w rezultacie tworzy jakby studnie. Dzięki takiemu rozwiązaniu nie trzeba się martwić się techniką parkowania i otarciami powodowanymi obecnie przez niedoświadczonych kierowców.

Samochody przyszłości będą zaspokajały coraz większą ilość potrzeb człowieka. Przede wszystkim dzięki temu, że będą bardziej ekonomiczne, pozwolą mu zaoszczędzić dodatkowe pieniądze. Poza tym przemieszczanie się nimi będzie bardziej komfortowe, mniej czasochłonne i mniej stresujące. Nie bez znaczenia jest także ograniczenie negatywnego wpływu na środowisko. Ciekawe tylko, czy zanim taka technologia dotrze do Polski, jakiś zdolny polski uczyony nie znajdzie sposobu na teleportację ludzi. 😊